

Wynagrodzenie, a praca naukowa w archiwum

Często argumentem kiepskiej pracy jest wynagrodzenie (jaka płaca, taka praca). Większość ludzi nadal uważa, że za ciężką pracę należy się dobre wynagrodzenie. Tak było owszem, ale w systemie zwanym socjalizmem, gdzie mniej liczyło się to, co było wytwarzane, a bardziej to, czy norma była wykonana.

W gospodarce wolnorynkowej liczy się przede wszystkim produkt (przy założeniu oszczędności jego wykonania), który wytwarzany jest wówczas, gdy jest na niego zapotrzebowanie. Popyt kształtuje podaż i produkty, na które nie ma chętnych są wycofywane z rynku. Konsekwencją tego jest to, że dany rodzaj działalności zanika. Im bardziej pożądanym społecznie produktem, tym wyższe wynagrodzenie za pracę włożoną w jego wytworzenie.

Dostrzeżono to już w przypadku kształcenia na kierunkach humanistycznych (zobacz więcej na ten temat w [Likwidacja kierunków humanistycznych na uczelniach](#)).

Biorąc pod uwagę, że zapotrzebowanie na artykuły naukowe interesujące zazwyczaj tylko kilka osób, w tym samego autora lub papierowe inwentarze z sążnistymi wstępami (opracowane naukowo) interesują mikroskopijny odsetek społeczeństwa, dziwić musi fakt, że archiwiści otrzymują za swoją pracę jakiegokolwiek wynagrodzenie.

Społeczeństwo nie oczekuje opracowań naukowych, ale udostępnionych online materiałów, opatrzonych w taki sposób metadanymi, aby można było bezbłędnie do nich dotrzeć. Taka praca ma sens i jest doceniana.

Program Wieloletni Kultura+, Priorytet Digitalizacja

Do metadanowania materiałów archiwalnych lub ewentualnego dopracowania już gotowych spisów zdawczo-odbiorczych nie trzeba nawet archiwisty. Takie prace można powierzyć firmie zewnętrznej. Ważne jest bowiem jedynie to, aby praca była poprawnie wykonana: opis odpowiadał materiałowi, sygnatury się zgadzały. Dzięki stworzonej w taki sposób ewidencji, materiał można w krótkim czasie poddać digitalizacji, a następnie opublikować online. I to jest działanie pożądane społecznie, i za takie warto zapłacić.

Oczywiście administracja państwowa, w tym archiwa, nie zawsze nastawiona jest na czerpanie zysku z prowadzonej działalności. Jednakże nie może ona pieniędzy publicznych marnotrawić. Działania nieefektywne takim marnotrawstwem pieniędzy publicznych zaś są.

Krótko mówiąc działalność naukowa w archiwum w odniesieniu do opracowania zasobu to niegospodarność i w taki sposób powinno się ją oceniać podczas

kontroli finansowych tych jednostek budżetowych.